

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 stycznia 2015 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Bogusław Tocicki (spr.)
Sędziowie:	SSA Tadeusz Kielbowicz SSO del. Piotr Kaczmarek
Protokolant:	Beata Sienica

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Marka Ratajczyka

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2015 r.

sprawy **D. A.**

oskarżonego z art. 280 § 2 kk w zw. z art. 91 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze

z dnia 29 października 2014 r. sygn. akt III K 126/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego D. A. uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adv. A. K. 600 ,- złotych tytułem nieopłaconego wynagrodzenia za obronę z urzędu w postępowaniu odwoławczym oskarżonego D. A. oraz 138,- złotych tytułem zwrotu VAT, a także 188,89 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu;

III. zwalnia oskarżonego D. A. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy w Jeleniej Górze oskarżył D. A. o to, że:

I. w dniu 28 września 2013r. w J. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z nieustalonym mężczyzną, dokonał rozboju na osobie M. C. w ten sposób, że po uprzednim wejściu do pokoju wynajmowanego przez pokrzywdzonego, trzymając nóż do tapet zagroził użyciem przemocy w postaci okaleczenia przedmiotowym nożem, a następnie z pokoju zabrał w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki N. (...) wraz z ładowarką o wartości 115 zł, telefon komórkowy marki S. wraz z ładowarką o wartości 115 zł, odtwarzacz (...) o wartości 70 zł, zegarek męski o wartości 50 zł, 2 szt. kart

pamięci o wartości 100 zł oraz czytnik do kart pamięci o wartości 25 zł, czym spowodował straty o łącznej wartości 475 zł na rzecz M. C.,

- tj. o przestępstwo z art. 280 § 2 k.k.;

II. nieustalonego dnia między 1 a 7 października 2013r. w J. przy ul. (...), dokonał rozboju na osobie A. B. w ten sposób, że zagroził w/w pobiciem żądając od niego wydania telefonu komórkowego, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia telefon N. (...) o wartości 50 zł, czym działał na szkodę A. B.,

- tj. o przestępstwo z art. 280 § 1 k.k.;

III. w dniach między 1 października 2013r. a 2 października 2013r. w J. przy ul. (...) na terenie stacji S., dokonał rozboju na osobie A. W. w ten sposób, że grożąc nożem zażądał od pokrzywdzonego wydania portfela, z którego zabrał w celu przywłaszczenia 140 zł oraz zabrał w celu przywłaszczenia radio i kamerę nieustalonej marki o wartości 120 złotych, czym spowodował straty o łącznej wartości 260 zł na rzecz A. W.,

- tj. o przestępstwo z art. 280 § 2 k.k..

Wyrokiem z dnia 29 października 2014r. sygn. akt III K – 126/13 Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze orzekł następująco:

I. uznał oskarżonego D. A. za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów opisanych w punktach: I i III części wstępnej wyroku z tym, że przyjął, iż przestępstwo opisane w punkcie III części wstępnej wyroku miało miejsce na parkingu przed stacją S. oraz przyjął, że oskarżony działał w warunkach ciągu przestępstw z art. 91 § 1 k.k., to jest zbrodni z art. 280 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierzył mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

II. uznał oskarżonego D. A. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku i stanowiącego występki z art. 280 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. wymierzył mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 86 § 1 k.k. i art. 91 § 2 k.k. połączył wymierzone oskarżonemu D. A. w punktach: I i II części dyspozytywnej wyroku jednostkowe kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu D. A. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 7 października 2013r. do dnia 29 października 2014r.;

V. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokat A. K. 2435,40 zł tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony z urzędu oskarżonego, w tym 455,40 zł z tytułu podatku od towarów i usług;

VI. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych od opłaty.

Powyższy wyrok zaskarżyła w całości obrończyni oskarżonego D. A., adw. A. K., która powołując się na przepisy art. 427 § 2 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. orzeczeniu temu zarzuciła:

1) naruszenie przepisów postępowania a mianowicie art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów w postaci zeznań złożonych przez pokrzywdzonych A. B. oraz A. W. w toku postępowania jurysdykcyjnego;

- 2) naruszenie przepisów postępowania a mianowicie art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów w postaci zeznań złożonych przez funkcjonariuszy policji T. K. oraz R. H. i przyznanie im waloru prawdziwości jedynie ze względu na wykonywaną przez nich funkcję;
- 3) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mających wpływ na jego treść, poprzez przyjęcie, że działania oskarżonego podjęte w stosunku do A. B. stanowią realizację przesłanek art. 280 § 1 k.k.;
- 4) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mających wpływ na jego treść, poprzez przyjęcie, że oskarżony w stosunku do pokrzywdzonego A. W. dokonał rozboju przy użyciu niebezpiecznego narzędzia, a także przyjęcie iż dokonał on zaboru radia oraz wideorejestratora toru jazdy;
- 5) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, poprzez przyjęcie, że oskarżony w czasie popełnienia zarzucanych mu czynów był poczytalny, pomimo wydania opinii w tym przedmiocie przez biegłych na podstawie nieprzeprowadzonego w pełni badania;
- 6) naruszenie przepisów postępowania, a to art. 170 § 1 i 2 k.p.k., mających wpływ na treść orzeczenia poprzez oddalenie wniosku oskarżonego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych na okoliczność stanu jego poczytalności w czasie popełnienia zarzucanych mu czynów.

W uzasadnieniu apelacji, obrończyni zakwestionowała prawidłowość ustalenia faktycznego, że podczas napadu rabunkowego na pokrzywdzonego M. C. oskarżony D. A. posługiwał się niebezpiecznym narzędziem, wyrażając wątpliwości, czy utrwalone w toku postępowania przygotowawczego zeznanie M. C. odpowiadały rzeczywistości i wskazując na potrzebę konfrontacji zeznań pokrzywdzonego z zeznaniami świadka A. C. (1), z których wynikało, że oskarżony D. A. nie dokonał rozboju na jego osobie przy współudziale nieustalonego mężczyzny. Świadek A. C. (1) wskazał bowiem, że krytycznego dnia do mieszkania, w którym pokój wynajmował M. C. przyszedł jedynie oskarżony D. A., a po jego wpuszczeniu świadek stwierdził, iż nie słyszał aby do mieszkania wchodził ktoś jeszcze. Co więcej, z wyjaśnień oskarżonego wynikało, że podczas pobytu w pokoju M. C. nie wyciągał noża trzymanego w tzw. "nerce" noża, a tym samym nie groził jego użyciem, co – zdaniem obrończyni – nakazywało eliminację znamienia posłużenia się nożem i w konsekwencji potrzebę oceny zachowania oskarżonego wyłącznie w świetle art. 280 § 1 k.k..

Podnosząc powyższe zarzuty, obrończyni oskarżonego D. A., na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w zw. z art. 437 § 2 k.p.k. wniosła o:

- 1) zmianę wyroku polegające na odmiennym orzeczeniu co do istoty sprawy poprzez:
 - a) uniewinnienie oskarżonego D. A. od popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego pod numerem II;
 - b) zakwalifikowanie czynu opisanego pod punktem III części wstępnej wyroku jako wykroczenia z art. 119 kodeksu wykroczeń i wymierzenia na tej podstawie oskarżonemu stosownej kary;
 - c) wyeliminowanie z opisu czynu pod numerem I części wstępnej wyroku znamienia posłużenia się przez oskarżonego nożem do tapet;
 - d) zakwalifikowanie czynu opisanego pod punktem I części wstępnej wyroku jako występku z art. 280 § 1 k. k. i wymierzenie na tej podstawie oskarżonemu kary w wymiarze 2 lat pozbawienia wolności;
 - e) wymierzenie oskarżonemu kary łącznej w wymiarze 2 lat pozbawienia wolności;
- 2) ewentualnie – uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji;
- 3) zasądzenie na rzecz obrończyni oskarżonego – adw. A. K. nieopłaconych, ani w części ani w całości, kosztów udzielonej pomocy prawnej z urzędu według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrończyni oskarżonego D. A., adw. A. K. nie zasługuje na uwzględnienie, a podniesione w niej zarzuty i wnioski należało uznać za oczywiście bezzasadne.

Wbrew wywodom zawartym w apelacji obrończyni oskarżonego, Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób prawidłowy i wnikliwy. Podczas postępowania dowodowego Sąd I instancji wyczerpał wszystkie dostępne możliwości dowodowe w celu ustalenia czy istnieją podstawy do przypisania oskarżonemu zarzuconego mu przestępstwa, respektując przy tym zasady procesowe, w tym zasadę prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.), zasadę bezstronności (art. 4 k.p.k.), zasadę in dubio pro reo (art. 5 k.p.k.), a także zasadę swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). Dokonane w wyroku ustalenia faktyczne wolne są od błędów i uwzględniają całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy (art. 410 k.p.k.). Przeprowadzone w taki sposób postępowanie dowodowe w sposób staranny i pełny wyjaśniło istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności przypisanych oskarżonemu D. A. przestępstw z art. 280 § 1 i 2 k.k.. Na stronach 1-4 uzasadnienia zaskarżonego wyroku (k. 480-481v) Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze dokonał trafnej rekonstrukcji stanu faktycznego i przebiegu przestępstw popełnionych przez oskarżonego, podając szczegółowo na jakich oparł się dowodach, zaś na stronach 4-8 tegoż uzasadnienia wyroku (k. 481v-483v) przedstawił wiernie treść wyjaśnień oskarżonego na poszczególnych etapach postępowania karnego. Następnie, w dalszej części uzasadnienia, na stronach 8-10 (k. 483v-484v), Sąd I instancji przeprowadził pełną i przekonującą ocenę wiarygodności wyjaśnień oskarżonego na tle pozostałych dowodów, w tym zeznań świadków z poszczególnych etapów postępowania karnego.

Dla zapewnienia przejrzystości argumentacji, w dalszej części niniejszego uzasadnienia nastąpi odniesienie do zarzutów apelacji obrończyni oskarżonego na poszczególnych przypisanych mu przestępstwach.

Napad rabunkowy na pokrzywdzonego M. C. (art. 280 § 2 k.k.)

W petitum apelacji obrończyni nie przedstawiła zarzutów w odniesieniu do przypisanego oskarżonemu D. A. przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. polegającego na napadzie rabunkowym na pokrzywdzonego M. C., natomiast w uzasadnieniu apelacji podważała prawidłowość ustalenia faktycznego, że podczas napadu rabunkowego na pokrzywdzonego M. C. oskarżony D. A. posługiwał się niebezpiecznym narzędziem, wyrażając wątpliwości, czy utrwalone w toku postępowania przygotowawczego zeznania M. C. odpowiadały rzeczywistości i wskazując na potrzebę konfrontacji zeznań pokrzywdzonego z zeznaniami świadka A. C. (1), z których wynikało, że oskarżony D. A. nie dokonał rozboju na jego osobie przy współudziale nieustalonego mężczyzny. Świadek A. C. (1) wskazał bowiem, że krytycznego dnia do mieszkania, w którym pokój wynajmował M. C. przyszedł jedynie oskarżony D. A., a po jego wpuszczeniu świadek stwierdził, iż nie słyszał aby do mieszkania wchodził ktoś jeszcze. Co więcej, z wyjaśnień oskarżonego miało wynikać, że podczas pobytu w pokoju M. C. nie wyciągał noża trzymanego w tzw. "nerce" noża, a tym samym nie groził jego użyciem. W konsekwencji obrończyni wniosła o wyeliminowanie z opisu czynu I części wstępnej wyroku znamienia posłużenia się przez oskarżonego nożem do tapet oraz zakwalifikowanie tego czynu jako występku z art. 280 § 1 k. k. i wymierzenie na tej podstawie oskarżonemu kary w wymiarze 2 lat pozbawienia wolności.

Zarzuty apelacji obrończyni oskarżonego w tej części są sprzeczne z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 7 k.p.k., gdyż sugerują odczytanie materiału dowodowego zebranego w odniesieniu do tego czynu w sposób dowolny i życzeniowy, oparty wyłącznie na wyjaśnieniach oskarżonego D. A. złożonych na etapie postępowania sądowego, kiedy znane były już oskarżonemu wszelkie obciążające go dowody, a swoja wersję przebiegu zdarzenia mógł dopasować do nich w celu ograniczenia lub nawet uniknięcia odpowiedzialności karnej.

Właśnie na rozprawie głównej w dniu 4 lutego 2014r. oskarżony D. A. kategorycznie zaprzeczył, aby posiadał nóż podczas przestępstwa na szkodę pokrzywdzonego M. C. (k. 279-280v). Po odczytaniu wyjaśnień ze śledztwa oskarżony podał, że podczas pierwszego przesłuchania nie zarzucono mu popełnienia czynów kwalifikowanych z art. 280 § 2 k.k., nie zostało mu odczytane, że posiadał przy sobie nóż albo „źle to po prostu zrozumiał” (k. 280), a po odczytaniu treści zarzutów stwierdził: „być może źle zrozumiałem te zarzuty jeżeli chodzi o te noże” (k. 280). Nie był jednak podczas

składania wyjaśnień na rozprawie konsekwentny, gdyż nie wykluczył, że posiadał scyzoryk, jednakże nie był to taki nóż „żeby coś nim można było zrobić” (k. 280), a ostatecznie stwierdził, że miał zabawkę w postaci dwucentymetrowego plastikowego noża do tapet (z ostrzem o długości jednego centymetra) przy breloczku do kluczy i breloczek ten nosił w tzw. „nerce” i służył mu on do samoobrony. Oskarżony D. A. wyjaśnił także, że wcześniej przyznał się do posiadania noża myśląc, że zostanie mu wymierzona niższa kara (k. 280).

Należy kategorycznie stwierdzić, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w całości odniósł się do treści wyjaśnień oskarżonego D. A., złożonych nie tylko na rozprawie głównej (jak uczyniła to we apelacji obrończyni), lecz także złożonych podczas śledztwa, które jednoznacznie potwierdzały, że oskarżony przyznał się do zbrodni z art. 280 § 2 k.k..

W szczególności, Sąd I instancji stwierdził, że już podczas pierwszego przesłuchania na etapie śledztwa przez funkcjonariusza policji w dniu 8 października 2013r. oskarżony D. A. przyznał się w całości m.in. do postawionego ustnie do protokołu zarzutu napadu rabunkowego na osobie pokrzywdzonego M. C. z użyciem noża do tapet, kwalifikowanego jako zbrodnia z art. 280 § 2 k.k. (k. 33-35). Stwierdził przy tym: „Nie wiem dlaczego tak zrobiłem. Po prostu mi się zachciało i tak zrobiłem. Za mną B. nie było. To zrobiłem ja sam bez B.” (k. 34).

Po przedstawieniu przez prokuratora m.in. zarzutu popełnienia zbrodni z art. 280 § 2 k.k. na osobie M. C. (k. 41) i po jego ogłoszeniu oskarżony D. A. wyjaśnił prokuratorowi: „Jak dokonywałem rozboju na M. C. miałem w ręku wyciągnięty nóż taki do tapet ale nie mówiłem, że mu coś tym nożem zrobię. Ja ten nóż trzymałem w ręku i się nim bawiłem. To był taki nóż do tapet” (k. 45). Następnie oskarżonemu D. A. okazano zdjęcie noża do tapet (k. 40) zabezpieczonego przez policjantów podczas przeszukania jego mieszkania (k. 13-15), po czym wyjaśnił, że „to nie jest ten nóż, który miałem przy sobie jak okradałem C.” (k. 45). Wspomniane wyjaśnienia oskarżony podtrzymał podczas posiedzenia sądu, który zastosował wobec niego tymczasowe aresztowanie (k. 52).

Kolejne przesłuchanie oskarżonego D. A. odbyło się w końcowej fazie śledztwa w dniu 23 grudnia 2013r. (k. 199-202). Oskarżony zasadniczo zmienił swoje wyjaśnienia co do napadu rabunkowego na osobie M. C. stwierdzając, że na pewno nie groził mu nożem i nie wyjmował go z saszetki tzw. „nerki”. Odnosząc się do swoich odmiennych wcześniejszych wyjaśnień oskarżony podał, że mówiąc, że miał nóż miał w ręce nie wiedział co ma mówić i był „w wielkim szoku” (k. 201), a nadto podczas napadu na osobie M. C. znajdował się on pod wpływem narkotyków. Stwierdził przy tym, że nóż nosił „do obrony własnej” z uwagi na odczuwane zagrożenie (k. 201). Nie pamiętał przy tym, że co zrobił z zabranymi M. C. przedmiotami: zegarkiem oraz (...) z powodu działania pod wpływem narkotyków (k. 201).

Prawidłowa i logiczna ocena zaprezentowanych wyżej wyjaśnień oskarżonego D. A. na poszczególnych etapach postępowania karnego wskazuje jednoznacznie jak były one zmienne i jak bardzo zbieżne z zeznaniami pokrzywdzonego M. C. (k. 3-8) były pierwsze wyjaśnienia oskarżonego ze wstępnej fazy śledztwa. Dość logiczne był to, że w trakcie postępowania karnego, po zastosowaniu tymczasowego aresztowania i w obliczu zbliżającego się finału postępowania karnego oskarżony starał się tak zmodyfikować swoje wyjaśnienia, aby przedstawić najbardziej dla siebie korzystną wersję wydarzeń oraz zminimalizować swoją odpowiedzialność karną w obliczu jednoznacznie obciążających go dowodów.

Zeznania pokrzywdzonego M. C., wewnętrznie logiczne i spójne co do przebiegu napadu rabunkowego, zostały potwierdzone protokołem zatrzymania rzeczy od oskarżonego (k. 25). Podczas tej czynności oskarżony dobrowolnie wydał dwa telefony komórkowe marek (...) i (...) należące do tego pokrzywdzonego, co potwierdziły wyniki okazania (k. 28-29, 30).

Jak słusznie podniósł Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze, pokrzywdzony M. C. w swoich zeznaniach szczegółowo opisał zachowanie oskarżonego D. A. i towarzyszącego mu mężczyzny, po wpuszczeniu przez współlokatora. Pokrzywdzony stwierdził, że „A. cały czas miał ten nóż w ręce (...) znam A. na tyle, że wiem, że mógłby coś mi zrobić więc nie reagowałem i nie prowokowałem żadnej sytuacji” (k. 7). Opisując zachowanie mężczyzny towarzyszącego oskarżonemu podał, że bardziej był zainteresowany zaborem należących do pokrzywdzonego przedmiotów z uwagi

na zatkanie zamków w drzwiach do mieszkania oraz opuszczając mieszkanie powiedział, że na razie dadzą mu spokój (k. 7).

Nie zasługiwały na uwzględnienie argumenty obrończyni oskarżonego, jakoby zeznania pokrzywdzonego M. C. zostały obalone zeznaniami świadka A. C. (1), z których wynikało, że oskarżony D. A. nie dokonał rozboju na jego osobie przy współudziale nieustalonego mężczyzny. Świadek A. C. (1) wskazał bowiem, że krytycznego dnia do mieszkania, w którym pokój wynajmował M. C. przyszedł jedynie oskarżony D. A., a po jego wpuszczeniu świadek stwierdził, iż nie słyszał aby do mieszkania wchodził ktoś jeszcze.

Po pierwsze, chyba tylko lapsusem obrończyni jest przywołanie treści zeznań świadka A. C. (1), podczas gdy faktycznie miała na myśli świadka A. C. (2) (k. 169-170, 304-304v), który wynajmował pokój w tym samym mieszkaniu do pokrzywdzony M. C. i który wpuścił do środka oskarżonego D. A..

Po wtóre, Sąd Okręgowy odniósł się do prawdziwości relacji pokrzywdzonego na tle zeznań świadka A. C. (2), który w dniu zdarzenia otworzył drzwi wejściowe prowadzące do mieszkania położonego w J. przy ulicy (...). Zauważył bowiem, że podczas pierwszego przesłuchania po upływie niemalże miesiąca od zdarzenia świadek A. C. (2) wskazał, że zamknął drzwi wejściowe jedynie „na klamkę” (k. 170), po czym wrócił do swojego pokoju i nie słyszał aby ktoś poza oskarżonym wszedł do pokoju wynajmowanego przez M. C. dodając jednocześnie, że M. C. po tym jak wyszedł z pokoju prosząc świadka o użyczenie telefonu powiedział, że „mu zabrali telefon” (k. 170).

Wprawdzie podczas składania zeznań przed Sądem I instancji świadek nie zaprzeczył, że takie sformułowanie zostało użyte przez pokrzywdzonego, choć kategorycznie wykluczył, by po wejściu oskarżonego do pokoju zajmowanego przez D. A. wszedł tam jeszcze ktoś inny, jednak Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze zwrócił uwagę na znamienne słowa świadka kiedy stwierdził: „ja tego naprawdę nie słyszałem” (k. 304). Oznaczać to mogło tylko jedno, że po wejściu oskarżonego do pokoju wynajmowanego przez M. C., świadek A. C. (2) wrócił do swojego pokoju, gdzie oglądał program telewizyjny i mógł nie usłyszeć otwierania drzwi wejściowych przez mężczyznę towarzyszącego oskarżonemu D. A.. Potwierdza to również okoliczność, że świadek A. C. (2) nie opisywał momentu wyjścia mężczyzny z pokoju zajmowanego przez M. C..

Ponieważ świadek A. C. (2) nie był bezpośrednim obserwatorem przebiegu przestępstwa w pokoju M. C. całkowicie zbędne było przeprowadzenie konfrontacji między nim a świadkiem M. C.. Co więcej, w realiach niniejszej sprawy konfrontacji takiej nie można było przeprowadzić skoro nie zdołano przesłuchać bezpośrednio na rozprawie pokrzywdzonego M. C., a Sąd I instancji zdecydował się na odczytanie jego zeznań ze śledztwa w trybie art. 391 § 1 k.p.k. (k. 347v). Odczytanie zeznań pokrzywdzonego M. C. było zasadne skoro, mimo wielokrotnych prób, nie było możliwe doręczenie mu wezwania i zapewnienie stawiennictwa na rozprawie głównej mimo prób wezwania pocztą (k. 271, 277, 298, 318, 352), za pośrednictwem policji (k. 289, 311, 328) i zakładów pracy (k. 329-332, 339, 343-345). Z relacji Komisariatu (...) Policji w J. wynikało, że świadek M. C. nie mieszka pod jedynym znanym organom procesowym adresem i nie jest znane jego aktualne miejsce pobytu (k. 307, 336).

W obliczu prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, nie budziła również zastrzeżeń kwalifikacja prawna czynu przypisanego oskarżonemu, jako zbrodni z art. 280 § 2 k.k.. Wielokrotnie dawano temu wyraz w doktrynie i orzecznictwie, że użyte w art. 280 § 2 k.k. sformułowanie „posługuje się” należy interpretować szerzej niż występujące w art. 159 k.k. określenie „używa”. Za „używanie” można by uznać faktyczne zastosowanie przedmiotu (np. zadanie nim ciosu), natomiast „posługiwaniem się” może być zarówno użycie, jak i inne wykorzystanie np. straszenie tym przedmiotem albo zademonstrowanie gotowości jego użycia (w tym wypadku noża) w celu pokonania oporu pokrzywdzonego (por. wyrok SN z dnia 30 września 1975r. sygn. VI KRN – 33/75, OSNKW 1976, Nr 1, poz. 3 z glosą T. Bojarskiego, PiP 1977, z. 1 oraz wyrok SN z dnia 9 grudnia 2002r., sygn. II KKN – 373/00, LEX nr 56921). W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd I instancji prawidłowo odniósł się do tego znamienia strony przedmiotowej na stronie 11, powołując przy tym trafnie orzecznictwo (k. 485).

Napad rabunkowy na pokrzywdzonego A. B. (art. 280 § 1 k.k.)

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze nie dopuścił się naruszenia przepisów procesowych (art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k.) poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów w postaci zeznań złożonych przez pokrzywdzonego A. B. w toku postępowania jurysdykcyjnego, jak również poprzez dowolną ocenę dowodów w postaci zeznań złożonych przez funkcjonariuszy policji: T. K. i R. H. i przyznanie im waloru prawdziwości jedynie ze względu na wykonywaną przez nich funkcję.

Również i w tym wypadku zarzuty apelacji obrońcy oskarżonego były sprzeczne z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 7 k.p.k., gdyż autorka apelacji w całości odrzucała wszechstronną ocenę materiału dowodowego przedstawioną przez Sąd I instancji, budując wnioski do co wiarygodności poszczególnych dowodów wyłącznie przez przyzmat wyjaśnień oskarżonego D. A. z rozprawy głównej i zeznań świadka A. B. z rozprawy głównej. Taka ocena, zakładająca prawdomówność oskarżonego i pokrzywdzonego A. B. dopiero w fazie postępowania jurysdykcyjnego, z przekreśleniem jako niewiarygodnych ich relacji ze śledztwa, była wybiórcza i dowolna, a przez to życzeniowa.

W pierwszym rzędzie należy odnieść się do zeznań pokrzywdzonego A. B. złożonych na poszczególnych etapach postępowania karnego. Zeznania te były zmienne i wzajemnie sprzeczne, co nakazywało Sądowi I instancji staranną ich analizę w oparciu o zasadę swobodnej oceny dowodów wyrażoną w art. 7 k.p.k.. W oparciu o tę ocenę, Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze całkowicie odrzucił jako niewiarygodne zeznania tego świadka z rozprawy głównej (k. 281-282v), gdy starał się wykazać, że mimo złożenia w trakcie śledztwa zeznań obciążających oskarżonego D. A. (k. 16-18, 96-98), faktycznie dobrowolnie wydał mu telefon komórkowy, a następnie go odebrał. Taka ocena była niewątpliwie zgodna z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego.

Podczas śledztwa świadek A. B. dwukrotnie przesłuchiwany przez funkcjonariuszy policji dokładnie opisał zachowanie oskarżonego D. A., w szczególności skierowane wobec niego przez oskarżonego groźby pobicia i żądanie wydania telefonu komórkowego marki (...). Podał wręcz: „ja się wystraszyłem i oddałem mu telefon” (k. 18). W kolejnych zeznaniach pokrzywdzony A. B. opisał okoliczności zwrotu telefonu, po interwencji świadka S. M., któremu miał powiedzieć, że D. A. „zabrał mu telefon” i który to świadek przeprowadził rozmowę ze znanym z widzenia oskarżonym „aby zwrócił telefon B.” (k. 167v). Będąc osobą obcą dla uczestników postępowania karnego, świadek S. M. nie miał żadnego interesu w składaniu nieprawdziwych zeznań. Poza tym, skoro pokrzywdzony A. B. poprosił S. M. o interwencję i pomoc w odzyskaniu telefonu komórkowego, to z pewnością nie wydał go oskarżonemu dobrowolnie i nie liczył na dobrowolne oddanie przez D. A..

Natomiast na rozprawie głównej, świadek A. B. całkowicie zmienił swoje zeznania, podając, że: „oskarżony powiedział do mnie że bym mu dał telefon, ja wiedziałem, że on mi tak czy tak go odda później. On nie groził mi użyciem siły. Zachowanie oskarżonego nie wzbudziło we mnie strachu” (k. 282). Następnie starał się wykazać, że zeznania ze śledztwa zostały mu „podsunięte” przez przesłuchujących go funkcjonariuszy Policji, a wręcz stwierdził: „ja zgodziłem się oskarżyć osobę niewinną, bo policjant zarzucał mi, że zostanę oskarżony o składanie fałszywych zeznań” (k. 281). Co więcej, świadek A. B. stwierdził, że miał podobną sytuację w przeszłości: „Kiedyś gdzieś w 2012r., jak byłem w internecie, pobito jednego gościa. Zrobił to oczywiście ktoś inny, ale zostały mi podsunięte zeznania, że mam się do tego przyznać, zostałem spalowany i otrzymałem karę z warunkowym zawieszeniem (...) Ja nie wiedziałem co mam zrobić skoro i tak bym przegrał i dlatego nie poszedłem do prokuratury poinformować, że zostały mi p[odłożone] protokoły do podpisu (...) Nie wiedziałem gdzie się zgłosić, a druga sprawa, że nawet jakbym to zgłosił, to i tak ja bym dostał po d..., bo policja jest bezkarna” (k. 281v-282).

Wskazane zeznania pokrzywdzonego z rozprawy głównej były niewiarygodne i wręcz naiwne i to nie tylko dlatego, że przesłuchani na wspomniane okoliczności funkcjonariusze policji – świadkowie: T. K. (k. 301-302v) i R. H. (k. 302v-303) zdecydowanie zaprzeczyli temu, by spreparowali protokoły zeznań pokrzywdzonego A. B. przed przesłuchaniem i nakłonili go do ich podpisania.

Całkowicie niewiarygodne było to, że świadek A. B. podpisałby fałszywe zeznania, obciążające znajomego, gdyby był on niewinny i w ten sposób narażał się na fałszywe zeznania. Po pierwsze, nie był bezradny i wiedział z prowadzonej

przeciwko sobie sprawie karnej, że akt oskarżenia kieruje do sądu prokurator i to on ostatecznie ocenia czy doszło do przestępstwa, a po wtóre, gdyby protokoły zostały uprzednio spreparowane, to miał szereg możliwości i form, by jeszcze na etapie postępowania przygotowawczego odwołać swoje zeznania (osobiście lub pisemnie), z podaniem okoliczności złożenia tych zeznań.

Wreszcie, Sąd Okręgowy dał wyraz temu, że przebieg bezpośredniego przesłuchania pokrzywdzonego A. B. na rozprawie, w tym zachowanie świadka, który wyraźnie obawiał się siedzącego na sali oskarżonego, podobnie jak kolejny pokrzywdzony obecny podczas przesłuchania oskarżonego – A. W., utwierdziły w przekonaniu, że złożone przez niego zeznania odbiegały od rzeczywistego przebiegu zdarzenia.

Absolutnym uproszczeniem było również powoływanie się przez autorkę apelacji na to, że Sąd I instancji a priori uznał za wiarygodne zeznania policjantów wyłącznie ze względu na pełnioną przez nich funkcję publiczną. Tak nie było, gdyż Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze analizował zachowania obu policjantów, poddał ich procedurze przesłuchania w warunkach art. 233 k.k. i art. 183 § 1 k.p.k. oraz w warunkach kontradiktoryjnego procesu, dbając o weryfikację ich prawdomówności przez strony procesowe (k. 300-303). Następnie Sąd I instancji przeanalizował treść zeznań obu policjantów, podnosząc okoliczności, które przekonywały o ich wiarygodności. Stwierdził, że świadek T. K. jednoznacznie wskazał: „nawet nie wiedziałem o czym mam rozmawiać z pokrzywdzonym; przed rozpoczęciem przesłuchania miałem bowiem jedynie szątkową informację, szczegóły poznałem w momencie składania zeznań przez pokrzywdzonego” (k. 302), natomiast świadek R. H. zeznał, że: „w trakcie przesłuchania wyszedł dodatkowy świadek S. M.” (k. 303), co zaowocowało przesłuchaniem go w drodze pomocy prawnej. Ostatecznie Sąd Okręgowy uznał, że policjanci, jako osoby obce dla stron postępowania, nie mieli przy tym żadnego interesu w składaniu nieprawdziwej treści relacji.

W tej sytuacji, całkowicie niewiarygodne były wyjaśnienia oskarżonego D. A. z rozprawy głównej (k. 279-280v) tym bardziej, że składając wyjaśnienia podczas śledztwa przyznał, że żądając od A. B. wydania telefonu komórkowego zagroził mu pobiciem: „B. groziłem jak go okradałem. N. mu zabrałem bo wtedy była mi potrzebna” (k. 45). Podczas kolejnego przesłuchania podał: „Ja B. groziłem, że go pobiję żeby oddał mi telefon ale nic mu nie zrobiłem” (k. 201), co w pełni przystawało do zeznań świadka A. B. z postępowania przygotowawczego.

Z tych przyczyn całkowicie bezpodstawne były zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego oraz błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, poprzez przyjęcie, że działania oskarżonego podjęte w stosunku do A. B. odpowiadały znamionom występkę z art. 280 § 1 k.k., podniesione przez obrończynię oskarżonego.

Napad rabunkowy na pokrzywdzonego A. W. (art. 280 § 2 k.k.)

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze nie dopuścił się naruszenia przepisów procesowych (art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k.) poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów w postaci zeznań złożonych przez pokrzywdzonego A. W. w toku postępowania jurysdykcyjnego, jak również poprzez dowolną ocenę dowodów w postaci zeznań złożonych przez funkcjonariuszy policji: T. K. i R. H. i przyznanie im waloru prawdziwości jedynie ze względu na wykonywaną przez nich funkcję.

Również i w tym wypadku zarzuty apelacji obrończyni oskarżonego były sprzeczne z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 7 k.p.k., gdyż autorka apelacji w całości odrzucała wszechstronną ocenę materiału dowodowego przedstawioną przez Sąd I instancji, budując wnioski do co wiarygodności poszczególnych dowodów wyłącznie przez pryzmat wyjaśnień oskarżonego D. A. z rozprawy głównej i zeznań świadka A. W. z rozprawy głównej. Taka ocena, zakładająca prawdomówność oskarżonego i pokrzywdzonego A. W. dopiero w fazie postępowania jurysdykcyjnego, z przekreśleniem jako niewiarygodnych ich relacji ze śledztwa, była wybiórcza i dowolna, a przez to życzeniowa.

W pierwszym rzędzie należy odnieść się do zeznań pokrzywdzonego A. W. złożonych na poszczególnych etapach postępowania karnego. Zeznania te były zmienne i wzajemnie sprzeczne, co nakazywało Sądowi I instancji staranną ich analizę w oparciu o zasadę swobodnej oceny dowodów wyrażoną w art. 7 k.p.k.. W oparciu o tę ocenę, Sąd

Okręgowy w Jeleniej Górze zakwestionował jako nie w pełni wiarygodne zeznania tego świadka z rozprawy głównej (k. 282-284v), gdy starał się wykazać, że mimo złożenia w trakcie śledztwa zeznań zdecydowanie obciążających oskarżonego D. A. (k. 20-22, 160-161), faktycznie oskarżony nie groził mu użyciem noża, a także nie zabrał w celu przywłaszczenia radia samochodowego i kamery samochodowej. Taka ocena była niewątpliwie zgodna z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego.

Podczas śledztwa świadek A. W. dwukrotnie przesłuchiwany przez funkcjonariuszy policji dokładnie opisał zachowanie oskarżonego D. A. (k. 20-22, 160-161), w tym stwierdził: „Byłem bardzo zdenerwowany. Ja się bałem A.. Wpadłem chyba w jakąś panikę. A. kazał mi jeździć po J.. Jeździliśmy bez celu. Sam wybierałem gdzie mam jechać. W pewnym momencie to A. kazał mi się zatrzymać. To było na ul. (...). Tam przed stacją paliw (...) po prawej stronie jadąc w kierunku K.. Tam jest taki parking nieoświetlony. Tak mi się wydaje, że nieoświetlony. **Ja w schowku miałem nóż. To był nóż turystyczny rozkładany. A. wyciągnął ten nóż. Ja pomyślałem, że on otworzył ostrze tego noża i przystawił mi do prawego uda. Teraz jak już na spokojnie nad tym się zastanowiłem to stwierdzam, że A. wyciągnął ten nóż i przystawił mi rękę do uda ale nie otwierał ostrza. A. wtedy powiedział, że mam mu dać portfel. A. nie groził mi, ale to w jakiś sposób zażądał ode mnie portfela oraz to, że miał w ręce nóż chociaż nie otwarty, przstraszyło mnie i obawiałem się, że A. może mi coś zrobić i pomyślałem, że A. może użyć noża. Wtedy taka myśl mi się pojawiła w głowie. Żeby go nie drażnić ani nie prowokować, ja dałem portfel A.. On mi wtedy zabrał z portfela pieniądze.** Nie pamiętam dokładnie ile ale podałem tą kwotę podczas poprzedniego przesłuchania. Potem A. zabrał radio oraz kamerkę” (k. 160v).

Dopiero na rozprawie głównej, świadek A. W. znacząco zmienił swoje zeznania, podając, że przedmiotem, który oskarżony przyłożył mu do nogi nie musiał być nóż. Zeznał, że „mogło być coś innego” (k.284), a na pytanie oskarżonego, że „to mogło być cokolwiek” (k. 284). Wbrew zeznaniom ze śledztwa stwierdził także, że oskarżony nie zabrał auta samochodowego, które pozostało w aucie i kamery samochodowej, której początkowo nie mógł znaleźć, lecz odnalazł ją po 3-4 dniach w bagażniku samochodu (k. 282-284v, 361v-362).

Wskazane zeznania pokrzywdzonego z rozprawy głównej, w części odbiegającej od treści zeznań ze śledztwa, były niewiarygodne.

Po pierwsze, funkcjonariusze policji – świadkowie: T. K. (k. 301-302v) i R. H. (k. 302v-303), którzy przesłuchiwali pokrzywdzonego A. W. w postępowaniu przygotowawczym zdecydowanie potwierdzili, że składał on zeznania w sposób zapewniający swobodę wypowiedzi. Zdecydowanie zaprzeczyli temu, by w jakikolwiek sposób wpływali na treść zeznań pokrzywdzonego, kwestionując zeznania świadka A. W. z rozprawy głównej, w których starał się on umniejszyć rolę oskarżonego w przestępstwie, a także twierdzenia pokrzywdzonego, że podczas przesłuchań w śledztwie mógł mówić tylko „pół zdania, a pół dokończył policjant” (k. 283). Świadek T. K. wręcz zeznał: „ja tutaj w ogóle nie miałem wiedzy o zdarzeniu, więc wszystkiego dowiedziałem się od pokrzywdzonego (...) tam była niecodzienna sytuacja i nawet nie wiedziałem jak to zakwalifikować” (k. 302).

Całkowicie niewiarygodne było to, że świadek A. W. podpisałby nieprawdziwe zeznania, obciążające znajomego, gdyby nie popełnił on przestępstwa albo by wyolbrzymiał jego przestępcze zaangażowanie. Świadek miał nieskrepowane możliwości skorygowania swoich zeznań zarówno po ich złożeniu, jak i po zawiadomieniu o skierowaniu aktu oskarżenia, a mimo to uczynił tak dopiero podczas rozprawy.

Po wtóre, Sąd Okręgowy dał wyraz temu, że przebieg bezpośredniego przesłuchania pokrzywdzonego A. W. na rozprawie głównej, w tym zachowanie świadka, który wyraźnie obawiał się siedzącego na sali oskarżonego, podobnie jak kolejny pokrzywdzony obecny podczas przesłuchania oskarżonego – A. B., utwierdziły w przekonaniu, że złożone przez niego zeznania odbiegały od rzeczywistego przebiegu zdarzenia. Potwierdził nawet to, że w prowadzonym przez niego pojeździe znajdowało się jeszcze dwóch innych mężczyzn, o których wcześniej w ogóle nie zeznał (k. 361v-362), czym starał się dopasować swoją relację do wyjaśnień oskarżonego, który na rozprawie w dniu 29 kwietnia 2014r. wprowadził te okoliczności (k. 347v).

Jak już wyżej wskazano, absolutnym uproszczeniem było również powoływanie się przez autorkę apelacji na to, że Sąd I instancji a priori uznał za wiarygodne zeznania policjantów wyłącznie ze względu na pełnioną przez nich funkcję publiczną. Tak nie było, gdyż Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze analizował zachowania obu policjantów, poddał ich procedurze przesłuchania w warunkach art. 233 k.k. i art. 183 § 1 k.p.k. oraz w warunkach kontradiktoryjnego procesu, dbając o weryfikację ich prawdomówności przez strony procesowe (k. 300-303). Następnie Sąd I instancji przeanalizował treść zeznań obu policjantów, podnosząc okoliczności, które przekonywały o ich wiarygodności i ostatecznie uznał, że policjanci, jako osoby obce dla stron postępowania, nie mieli przy tym żadnego interesu w składaniu nieprawdziwej treści relacji.

W tej sytuacji, całkowicie niewiarygodne były wyjaśnienia oskarżonego D. A. z rozprawy głównej (k. 279-280v) tym bardziej, że składając wyjaśnienia podczas śledztwa podczas pierwszego przesłuchania przyznał się do zarzutu z art. 280 § 2 k.k. postawionego ustnie do protokołu przez przesłuchującego policjanta i chociaż odmówił wyjaśnień, to przyznał: „ale oddałem mu rzeczy” (k. 34). Podczas kolejnego przesłuchania oskarżony przyznał się do tego przestępstwa częściowo, zaprzeczając, że posługiwał się nożem, jednak przyznając, że groził A. W. pobiciem „jak mnie odda mi portfela i on mi oddał portfel. Wyjąłem pieniądze i oddałem portfel. W portfelu było 140 zł. Przy W. kategorycznie twierdząc, że żadnego noża nie miałem” (k. 45).

Wyjaśnienia te, pozostające w rażącej sprzeczności ze swobodnymi i przekonującymi zeznaniami pokrzywdzonego A. W. ze śledztwa czyniły całkowicie bezpodstawnymi zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego oraz błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, poprzez przyjęcie, że oskarżony w stosunku do pokrzywdzonego A. W. dokonał rozboju przy użyciu niebezpiecznego narzędzia, a także przyjęcie iż dokonał on zaboru radia oraz kamery samochodowej, podniesione przez obrończynię oskarżonego.

W obliczu prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, nie budziła również zastrzeżeń kwalifikacja prawna czynu przypisanego oskarżonemu, jako zbrodni z art. 280 § 2 k.k., gdyż przyłożenie noża do nogi pokrzywdzonego, nawet bez otwierania jego ostrza, odpowiadało znamionom „posłużenia się” tym narzędziem, po myśli art. 280 § 2 k.k., o czym przekonuje przedstawione wyżej stanowisko orzecznictwa i doktryny prawa karnego, a także argumentacja zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przez Sąd I instancji (k. 485).

W realiach niniejszej sprawy, poza polemiką z ustaleniami faktycznymi, w swojej apelacji obrończyni oskarżonego D. A. nie postawiła zaskarżonemu wyrokowi rzeczowych zarzutów dotyczących niewłaściwego odczytania treści dowodów, błędów logicznego rozumowania i wnioskowania, a także sprzeczności ustaleń Sądu I instancji ze wskazaniami wiedzy i zasadami doświadczenia życiowego.

Nie można w żadnym wypadku doszukiwać się także naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów w tym, że Sąd I instancji uznał za wiarygodne zeznania pokrzywdzonych: A. B. i A. W. oraz wyjaśnienia oskarżonego jedynie częściowo, odrzucając szereg podanych przez nich faktów jako niewiarygodne. Właśnie konsekwencją obowiązywania zasady swobodnej oceny dowodów jest to, że nie ma reguły nakazującej całkowite uznanie wiarygodności lub jej braku określonego środka dowodowego. Jak słusznie stwierdził Sąd Najwyższy w zachowującym pełną aktualność wyroku z dnia 28 marca 1974r. sygn. Rw 152/74: „Kierując się przepisem art. 4 § 1 [obecnie art. 7] k.p.k., sąd może określonym zeznaniom świadka lub wyjaśnieniom oskarżonego częściowo dać lub nie dać wiary, pod tym jednak warunkiem, że stanowisko swoje w sposób przekonujący uzasadni w konfrontacji z całokształtem zebranego materiału dowodowego. Sama zaś okoliczność, że świadek lub oskarżony dotychczas nienagannie się zachowywali albo przeciwnie - że dotychczasowy ich tryb życia był naganny, bez ustalenia innych okoliczności nie może stanowić o tym, że dane zeznanie lub wyjaśnienie jest albo nie jest wiarygodne” (OSNKW 1974, z. 7-8, poz. 154). W kolejnym wyroku z dnia 14 lipca 1975r., sygn. Rw 323/75 Sąd Najwyższy odniósł się także do możliwości uznania za wiarygodne nawet pewnych fragmentów relacji świadka. Stwierdził, że „z istoty (...) zasady swobodnej oceny dowodów wynika, że sąd realizując ustawowy postulat poczynienia ustaleń faktycznych odpowiadających prawdzie (art. 2 § 1 pkt 2 [ob. 2 § 2] k.p.k.) ma prawo uznać za wiarygodne zeznania świadka co do niektórych przedstawionych przezeń okoliczności i nie dać wiary zeznaniom tego samego świadka co do innych okoliczności - pod warunkiem że stanowisko sądu w kwestii oceny zeznań świadka zostanie należycie uzasadnione” (OSNKW 1975, z. 9, poz. 133). Mając powyższe na uwadze,

stanowisko Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze w zakresie wiarygodności zeznań wspomnianych pokrzywdzonych oraz oskarżonego złożonych na etapie śledztwa, z odrzuceniem jako niewiarygodnych ich relacji z rozprawy głównej, pozostawało pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k..

Jak wielokrotnie podkreślano w doktrynie i orzecznictwie, przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Akcentuje to szereg orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych (por. wyrok SN z 3.09.1998r. sygn. V KKN 104/98 – Prokuratura i Prawo 1999, nr 2, poz. 6; a także wyrok S.A. w Łodzi z 20.03.2002r. sygn. II AKa 49/02 – Prokuratura i Prawo 2004, nr 6, poz. 29). Wszystkim tym wymogom Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze sprostał, nie naruszając także przepisu art. 5 § 2 k.p.k. nakładającego obowiązek rozstrzygnięcia nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego.

Słusznie zatem Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że oskarżony D. A. dopuścił się przypisanych przestępstw i swoje stanowisko uzasadnił wyczerpująco i przekonująco, wypełniając wymogi określone w przepisie art. 424 k.p.k., uwzględniając przy tym okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonych (art. 4 k.p.k.). Uzasadnienie to pozwalało także na kontrolę instancyjną zaskarżonego wyroku.

Zarzuty odnoszące się do opinii biegłych lekarzy psychiatrów

Całkowicie bezzasadne były zarzuty obrończyni oskarżonego D. A., która wskazywała, że Sąd I instancji dopuścił się błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mających wpływ na jego treść, poprzez przyjęcie, że oskarżony w czasie popełnienia zarzucanych mu czynów był poczytalny, pomimo wydania opinii w tym przedmiocie przez biegłych na podstawie nieprzeprowadzonego w pełni badania, a także że naruszył przepisy art. 170 § 1 i 2 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku oskarżonego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych na okoliczność stanu jego poczytalności w czasie popełnienia zarzucanych mu czynów.

Po pierwsze, wbrew twierdzeniom oskarżonego i jego obrońcy, z opinii sądowo-psychiatrycznej opracowanej przez biegłych lekarzy psychiatrów w trakcie śledztwa (k. 138-139) jednoznacznie wynika jak przebiegało badanie oskarżonego przez biegłych. Biegli przeprowadzili wywiad z oskarżonym D. A., szczegółowo odnotowując podane przez niego fakty z dotychczasowego życia, w tym powodu wcześniejszych hospitalizacji w związku z zaburzeniami psychicznymi i przyjmowaniem środków psychoaktywnych. Z pewnością wywiad ten nie był pobieżny, płytki i krótki czasowo, skoro pozwolił biegłym na odnotowanie szeregu istotnych okoliczności i odniesienie się szczegółowo do stanu psychicznego oskarżonego D. A. podczas wspomnianego badania (k. 138).

Po wtóre, biegli zapoznali się z całością dokumentacji zawartej w aktach sprawy, w tym z dokumentacją lekarską z poprzednich hospitalizacji oskarżonego w latach 2012-2013, które jeszcze przed badaniem sądowo-psychiatrycznym dostarczyła matka D. A. i które włączono do akt śledztwa (k. 117, 118). Były to te same dokumenty, które dołączyła obrończyni oskarżonego do swojej apelacji (k. 504-505). Przywołanie, że hospitalizacje te miały miejsce w szpitalu w L. znalazło się w treści opinii (k. 138).

Po trzecie, zgodnie z przepisem art. 193 § 1 k.p.k. zasięga się opinii biegłego albo biegłych jeżeli stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych. Takich wiadomości specjalnych, co oczywiste nie mają organy procesowe i uczestnicy postępowania karnego, przy czym wiadomości specjalne dotyczą również metod, jakimi posługują się biegli dla stwierdzenia okoliczności pozostających do wyjaśnienia. Słusznie wskazywano w orzecznictwie, że do biegłych należy dobór metod badawczych przydatnych w opracowaniu opinii i to oni decydują, jakimi metodami się posłużą dla udzielenia odpowiedzi na pytanie postawione w postanowieniu organu procesowego. Strona może oczywiście w ramach sfery kontrolowania prawidłowości takiej

opinii zadawać pytania co do użytych metod badawczych oraz pominięcia określonej metody lub metod (por. postanowienie SN z dnia 20.02.2014r. sygn. V KK – 375/13 – LEX nr 1441479).

W realiach niniejszej sprawy, biegli lekarze psychiatrzy uznali, że dane uzyskane od oskarżonego D. A. i zawarte w aktach sprawy (w tym w dokumentacji lekarskiej z jego poprzednich pobytów w szpitalu psychiatrycznym) są wystarczające dla ustalenia poczytalności oskarżonego tempore criminis. Stanowisko to jest pełne i przekonujące tym bardziej, że ani w apelacji, ani w lakonicznych wnioskach dowodowych ze śledztwa: z dnia 22.01.2014r. (k. 261); z dnia 24.02.2014r. (k. 292) oraz złożonego na rozprawie w dniu 5.03.2014r. (k. 304v) oskarżony D. A. nie wskazał żadnych okoliczności, które podważałyby prawidłowość czynności i ustaleń biegłych oraz prawidłowości badania. W szczególności nie wykazał, by badania psychiatrów „nie zostały zakończone, gdyż był wulgarny i trwały krótko, z 5 minut” (k. 304v). Treść opinii sadowo-psychiatrycznej zdecydowanie temu przeczy.

Po czwarte, czyniony był zarzut o naruszeniu przepisów art. 170 § 1 i 2 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku oskarżonego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych na okoliczność stanu jego poczytalności w czasie popełnienia zarzucanych mu czynów, gdyż w wypadku opinii biegłych miał w tym wypadku zastosowanie przepis art. 201 k.p.k. stanowiący, że tylko wtedy można wezwać ponownie tych samych biegłych lub powołać innych jeżeli opinia jest niepełna lub niejasna albo gdy zachodzi sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami w tej samej sprawie. Jak słusznie wskazywał Sąd najwyższy w postanowieniu z dnia 26 czerwca 2008r. sygn. IV KK – 206/08: „Opinia jest "niepełna", jeżeli nie udziela odpowiedzi na wszystkie postawione biegłemu pytania, na które zgodnie z zakresem wiadomości specjalistycznych i udostępnionych mu materiałów dowodowych może oraz powinien udzielić odpowiedzi, lub jeżeli nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności albo też nie zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen i poglądów. Natomiast opinia "niejasna" to taka, której sformułowanie nie pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich, lub też zawierająca wewnętrzne sprzeczności, posługująca się nielogicznymi argumentami” (Prokuratura i Prawo – wkładka 2008, nr 12, poz. 20).

Takich mankamentów opinii opracowanej przez biegłych lekarzy psychiatrów w trakcie śledztwa (k. 138-139) ani oskarżony, ani jego obrońcy w apelacji nie wykazali. Samo niezadowolenie z treści opinii nie może być podstawą powołania kolejnych biegłych, gdyż nie spełnia kryteriów z art. 201 k.p.k. (por. wyrok S.A. we Wrocławiu z 28.01.2014r. sygn. II AKa – 431/13 – LEX nr 1428296; wyrok S.A. w Poznaniu z 30.08.2012r. sygn. II AKa – 159/12 – LEX nr 1307468).

Ocena prawidłowości wymierzonych kar jednostkowych i kary łącznej na podstawie art. 447 § 1 k.p.k.

Wymierzone przez Sąd Okręgowy kary jednostkowe i kara łączna 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.jk oraz z art. 280 § 1 k.k. były prawidłowe i sprawiedliwe. Kary te uwzględniały bowiem, że przestępstwa te odznaczały się dużym ładunkiem społecznej szkodliwości, za czym przemawiały okoliczności przedmiotowe (zakres naruszonych dóbr prawnych, rozmiar szkód wyrządzonych przestępstwami, popełnienie przestępstw na szkodę znanych sprawcy osób, w stosunku do napadu rabunkowego na A. B. „w biały dzień”, a wobec M. C. w jego mieszkaniu i we współdziałaniu z inną osobą) i okoliczności podmiotowe (postać zamiaru, premedytacja w dążeniu do celu i niskie pobudki działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowych).

Można było również częściowo zgodzić się z Sądem I instancji, który uznał, że kara łączna wymierzona oskarżonemu D. A. powinna zbliżyć się ku zasadzie absorpcji. Rzeczywiście, uzasadniało to popełnienie przez oskarżonego trzech przestępstw w zbliżonym czasie, pozostających w związku przedmiotowo-podmiotowym, godzących w te same dobra chronione.

Nie było jednak podstaw do łagodzenia kar jednostkowych i kary łącznej, a także wymierzenia mu kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. W szczególności, nie było podstaw do przyjęcia po stronie oskarżonego dodatniej prognozy społeczno – kryminologicznej.

W pełni przekonujące i zasadne były bowiem argumenty podniesione przez Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze, że oskarżony D. A. niepoprawności oskarżonego, braku szacunku dla norm prawnych oraz wykazywanym przez niego poczuciu bezkarności. Oceny prognozy kryminologicznej nie można było przeprowadzić bez analizy dotychczasowych środków wychowawczych podejmowanych wobec oskarżonego (k. 146-155), zachowania w miejscu zamieszkania (por. wywiad środowiskowy – k. 119-120) oraz bezspornego uzależnienia od środków psychoaktywnych (por. dokumentacja lekarska – k. 1117, 118; opinia sądowo-psychiatryczna – k. 138-139). Nie zmieniły jej dane ujawnione na rozprawie apelacyjnej (k. 425, 519).

Niewątpliwie kara z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie wypełniłaby celów kary wychowawczych i zapobiegawczych kary w odniesieniu do oskarżonego D. A., gdyż nie ugruntuje w nim przekonania o nieuchronności kary, a wręcz przekona o pobłażaniu ze strony wymiaru sprawiedliwości. W taki sam sposób kara zostałaby odebrana w społeczność lokalną J., choć od orzeczonej kary należy oczekiwać, by miała taki odzew społeczny, żeby została uznana za wyważoną i sprawiedliwą, a także zrozumiałą jako antidotum na zagrożenia społeczne, w tym wypadku narkomanią. Takie cele w stosunku do oskarżonego D. A. wypełni jedynie bezwzględna kara pozbawienia wolności.

Prowadziło to do utrzymania w mocy zaskarżonego wyroku także w tej części (art. 437 § 1 k.p.k.).

Orzeczenia o kosztach postępowania

Podstawą przyznania adwokat A. K. – obrończyni z urzędu oskarżonego D. M. wynagrodzenia za udzieloną pomoc prawną w postępowaniu odwoławczym, która nie została opłacona, był przepis art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982r. Prawo o adwokaturze (tekst jednolity: Dz. U. z 2002r., Nr 123, poz. 1058 z późniejszymi zmianami).

Wysokość wynagrodzenia adwokackiego, w tym co do zwrotu podatku VAT, ustalono w oparciu o § 14 ust. 2 pkt 5 oraz § 2 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późniejszymi zmianami), a także przyznano obrończyni koszty dojazdu na rozprawę odwoławczą.

Na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. zwolniono oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze obciążając nimi Skarb Państwa, w tym zwolniono go od opłaty za drugą instancję. Uwzględniono przy tym stan majątkowy, rodzinny i osobisty oskarżonego, a także jego możliwości finansowe.